



SILĄ PARTNERSTW JEST ZDOLNOŚĆ DO PERFEKCYJNEGO WYCZUCIA SYTUACJI LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI

Co wiele głów to nie jedna

Lokalne partnerstwa społeczne funkcjonują już w niektórych polskich gminach i powiatach, ale prawdziwą przyszłość mają zapewne dopiero przed sobą.

Doświadczenia wielu krajów Europy z ostatnich lat pokazują ile korzyści przynosi włączenie oddolnych organizacji, instytucji, czy osób do zarządzania lokalnymi społecznościami. Mogą one tworzyć partnerstwa społeczne oczywiście nie po to, aby wyręczać władze samorządowe w codziennych obowiązkach, ale po to, by stać się ważnym uzupełnieniem ich działań. Przybývá bowiem coraz więcej takich zadań, które samorządy mogą wykonać z większym powodzeniem będąc w partnerstwie z organizacjami pozarządowymi, związkami zawodowymi i organizacjami pracodawców. Taki sojusz administracji i organizacji społecznych pozwala na zgromadzenie wiedzy o lokalnym środowisku, której nikt z osobna nie jest w stanie posiadać. Ale nawet jeśli w danym lokalnym środowisku nie ma organizacji pozarządowych, to są jednak różne publiczne instytucje związane np. z rynkiem pracy, pomocą społeczną, lokalnym rozwojem, edukacją. One również mogą tworzyć partnerstwa, aby lepiej wykonywać swoje zadania i lepiej służyć lokalnej społeczności.

W Polsce działa już znaczna liczba partnerstw, które rozwiązują problemy swoich społeczności organizując wspólne przedsięwzięcia wspomagające osoby potrzebujące, albo słabo radzące sobie na rynku pracy. Większość z tych partnerstw ma jednak charakter przedsięwzięć stworzonych pod potrzeby zdobycia funduszy na swoje prospołeczne przedsięwzięcia.

Pomoc samorządom. Jak twierdzi Tomasz Kozłowski, ekspert partnerstw lokalnych i trener z międzynarodowym doświadczeniem, partnerstwo wspiera działalność samorządu terytorialnego, a nie – jak to bywa błędnie postrzegane – wyręcza go w jakiś sposób w realizacji zadań ustawowych. Siłą partnerstw jest zdolność do perfekcyjnego wyczucia sytuacji i znajomość problemów społeczności lokalnej. Dla władzy samorządowej partnerstwa są szansą na wzmocnienie więzi z organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz np. osób i środowisk wykluczonych społecznie. Mogą one zatem utworzyć model działania łączący wolę rządzących i potrzeby najbardziej potrzebujących mieszkańców społeczności lokalnej. Partnerstwa mogą być też dla samorządów swego rodzaju „narzędziem rządzenia”.

Mogą odgrywać rolę „centrów badań i ekspertyz” spraw lokalnych, z których korzystać powinny wszystkie zainteresowane strony.

Z kolei Antoni Sobolewski, trener partnerstw z wieloletnim stażem, trafnie diagnozuje, że administracja lokalna nie jest w stanie obecnie sama planować i wdrażać programów rozwoju, ponieważ mają one złożony charakter, a także wymagają wielostronnej współpracy z różnymi podmiotami. Wymagają łączenia wiedzy i doświadczeń, które znajdują się w różnych grupach społecznych i instytucjach.

O lokalnym partnerstwie społecznym możemy mówić, gdy:

1. lokalne organizacje i instytucje powołały łączącą je formalną strukturę organizacyjną,
2. lokalne organizacje i instytucje podejmują wspólne działania, łącznie z grupami społecznymi, które uznawane są za słabsze ekonomicznie i społecznie oraz na ich rzecz,
3. lokalne organizacje i instytucje wypracowują wspólny plan działań dotyczący kwestii najistotniejszych dla danej społeczności lokalnej,
4. wśród wspólnych celów są: walka z bezrobociem, wykluczeniem społecznym oraz działania na rzecz lokalnego rozwoju.

Partnerska mobilizacja

ROZMOWA Z JOANNĄ KLUZIK-ROSTKOWSKĄ, MINISTREM PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ

Znana jest Pani zwłaszcza za zaangażowania w sprawy pomocy kobietom w funkcjonowaniu na rynku pracy. Czy partnerstwa lokalne mogą okazać się przydatne również do tego celu?



Zdecydowanie tak. W wielu krajach to właśnie lokalne partnerstwa usuwają bariery utrudniające kobietom dostęp do rynku pracy. Podobnie powinno być w Polsce. Przecież wiele z tych barier ma charakter czysto lokalny. Często prozaiczne względy – jak na przykład brak możliwości dojazdów – decydują o tym, że kobiety rezygnują z poszukiwania pracy. Później tracą kwalifikacje i coraz trudniej je aktywizować zawodowo. Ale największe utrudnienia wynikają z braku przedszkoli. Samorządy mają zwykle możliwości lokalowe i gdyby do tego dołożyć zaangażowanie organizacji pozarządowych i samych rodziców, to sytuację można byłoby zdecydowanie poprawić.

Czy jest szansa, że ministerstwo położy większy nacisk na tworzenie warunków do rozwoju lokalnych partnerstw społecznych?

To już się dzieje. Centrum Partnerstwa Społecznego im. A. Bączkowskiego, działające przy ministerstwie, realizuje ważny projekt unijny wspierający partnerstwa lokalne. Centrum ma odegrać rolę swego koordynatora rozwoju lokalnych partnerstw. Ma zbierać przykłady dobrych praktyk, przekazywać wiedzę na poziom lokalny, szkolić, wspierać lokalnych animatorów. Przygotowaliśmy już publikację, która ma pomagać w zakładaniu partnerstw: www.dialogspoeczny.pl/tabs/index/92. Ludzie tak naprawdę chcą ze sobą współpracować i rozumieją, że komfort życia zależy od tego, ile energii włożą razem w lokalny rozwój, a także w różne formy wspomagania słabszych ekonomicznie mieszkańców. Ciągle jeszcze są problemy, związane choćby z niedostatkiem autentycznych tradycji społecznościowych czy z pewną niechęcią administracji do współpracy z organizacjami pozarządowymi. Naszą rolą jest pomoc obu stronom w przełamywaniu tych barier i budowanie postaw społecznościowych.

c.d. na str. 02

Co wiele głów to nie jedna, c.d.

Kapitał wiedzy. Jak celnie zauważa Przemysław Fiedkiewicz, wieloletni trener, partnerstwa sumują ogromny kapitał wiedzy, do której decydenci nie zawsze mają dostęp. Wykonanie rzetelnych analiz sytuacji w lokalnej społeczności, zarówno pod kątem problemów ekonomicznych, jak i społecznych wymaga dobrej współpracy poszczególnych instytucji i organizacji. Fiedkiewicz daje przykład braku współpracy w jednym z lokalnych środowisk; prowadzony tam przez stowarzyszenie dom pomocy społecznej miał trudności z dotarciem do osób kwalifikujących się do wsparcia. Administracja samorządowa nie była w stanie przekazać mu informacji o takich osobach. Tymczasem w ośrodkach publicznych były kolejki oczekujących na wsparcie. „Ważne aby wyspecjalizowane instytucje razem diagnozowały sytuację i dzieliły się informacjami. Jeśli każda z nich wnieśli swoją wiedzę, to ta wiedza się zsumuje, a to ma dużą siłę.”

W pojedynkę, czy po partnersku? Działania czysto administracyjne nie są wystarczającą i dobrą podstawą do efektywnej realizacji wielu typów przedsięwzięć lokalnych. Często znacznie lepsze jest podejście partnerskie. Dotyczy to zwłaszcza działań na rzecz osób zagrożonych marginalizacją, wykluczeniem z rynku pracy, przeżywających kryzysy życiowe, itp. Nie jest to kwestia słabego działania administracji samorządowej, czy instytucji takich jak gminne ośrodki pomocy społecznej, albo powiatowe urzędy pracy. Rzecz w tym, że dzisiejsze problemy społeczne charakteryzują się taką złożonością, że instytucje publiczne nie mogą sobie z nimi poradzić w pojedynkę. Jak przekonuje prof. Wiesława Warzywoda-Kruszyńska, dyrektor Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, już od dawna nie są skuteczne programy tworzone odgórnie. Natomiast każde środowisko lokalne powinno mieć strategię wsparcia grup najsłabszych społecznie, i wokół tego należy budować partnerstwa obejmujące władze miejskie, organizacje pozarządowe, lokalny biznes i osoby prywatne. Lokalne partnerstwa mogłyby zmierzyć się z tak poważnym problemem, jak np. przeciwdziałanie tzw. gettyzacji biedy. Ma ona miejsce, gdy na pewnych terytoriach następuje koncentracja biednej ludności. Następuje tam odtwarzanie jej w kolejnych generacjach. W tle są różnorodne problemy: zdrowotne, brak pracy, przemoc, złe wzorce wychowawcze, fatalne warunki mieszkaniowe.

TAM, GDZIE WYSTĘPUJĄ LOKALNE PROBLEMY SPOŁECZNE WARTO WSPÓŁPRACOWAĆ – ZAŁOŻYĆ PARTNERSTWO I PODJĄĆ KONKRETNE DZIAŁANIA

Czy w polskich gminach i powiatach można działać po partnersku?

Fundamenty pod lokalne partnerstwa są w Polsce dopiero kładzione. W ostatnich latach zrealizowano kilka projektów, które inspirowały lokalne środowiska do zakładania partnerstw. W wielu miejscach one powstały i choć nie można mówić o ich spektakularnym sukcesie, bywa, że niektóre z nich działają sprawnie.

Nawet tam, gdzie próby partnerskie nie powiodły się, często przy ich podejmowaniu powstały środowiska osób zafascynowanych potencjałem, jaki drzemie w partnerskich przedsięwzięciach. Można zatem mieć nadzieję, że ta fascynacja już wkrótce znajdzie ujście w działaniu.

Partnerstwa powstają w Polsce od kilku lat, m.in. w ramach programów finansowanych z funduszy unijnych, np. z funduszy Phare, czy funduszy przeznaczonych na rozwój wiejski (LEADER Plus), a także dzięki pomocy rządu USA. Przemysław Fiedkiewicz zaznacza, że choć trudno dzisiaj mówić o sukcesie partnerstw tworzonych w ramach Phare, bo wymiernych efektów nie ma zbyt wiele, to zostało doświadczenie tych, którzy próbowali. To, co można zapisać na plus, to przepływ formalnych i nieformalnych informacji pomiędzy partnerami a więc przetarcie ścieżek porozumienia, które w niektórych społecznościach funkcjonują do dzisiaj. Brak wymiany informacji to był, i często jest, naprawdę poważny problem a tam, gdzie odbyło się kilka, kilkanaście spotkań, tam ten przepływ informacji funkcjonuje. Partnerzy poznali się a bywa, że nawiązała się współpraca między nimi.

Po polsku i amerykańsku. Ze znacznie większym powodzeniem wspierano tworzenie partnerstw w ramach projektu finansowanego ze środków rządu USA (Polsko-Amerykański Program Partnerstwa Lokalnego). Przedsięwzięcie zaczęło się w 1998 r. w dwóch województwach a następnie przeprowadzane było w całej Polsce. Program uowszechnił coś, co nazwano Modelem Partnerstwa Lokalnego. W trakcie działań przeszkolono 592 osoby oraz powstała sieć specjalistów partnerstwa lokalnego w całym kraju (w powiatowych urzędach pracy). Ponadto w wielu środowiskach lokalnych powstały partnerskie inicjatywy gospodarcze, przyczyniające się do utrzymania lub powstawania miejsc pracy, czy też do aktywizacji osób długotrwale bezrobotnych.

KAŻDY KRAJ, KTÓRY STAWIA NA LOKALNE PARTNERSTWA SPOŁECZNE, MUSI WYPRA-COWAĆ MODEL ICH UNKCYJONOWANIA.

Jak to robią inni?

W WIELU KRAJACH UNIJNYCH LOKALNE PARTNERSTWA SPOŁECZNE POWSTAŁY JUŻ W LATACH 80. OKAZAŁY SIĘ ONE NIEZMIERNIE PRZYDATNE W ZMAGANIACH LOKALNYCH ŚRODOWISK Z TRUDNOŚCIAMI EKONOMICZNYMI I SPOŁECZNYMI.

Znaczna ich część była skutkiem nadszarpniętej rewolucji technologicznej i globalizacji oznaczających zaostrzenie międzynarodowej konkurencji. Wiele lokalnych firm przedstawało radzić sobie na rynku i upadało albo musiało redukować zatrudnienie. Na skutek przekształceń ekonomicznych wzrastały się problemy społeczne. Na przykład pojawiło się długoterminowe bezrobocie i różne formy wykluczenia społecznego. Radzenie sobie z tymi problemami wymagało wszechstronnej współpracy oddolnych organizacji i instytucji.

W zakresie rozmiaru działań partnerskich w Polsce wciąż nadrabiamy dystans, jaki dzieli nas do krajów starej UE. Jednak dużym ułatwieniem jest dla nas to, że mamy dostęp do ich doświadczeń. Możemy zatem spoglądać na Irlandię, czy Finlandię, gdzie partnerstwa lokalne są dość silnie sformalizowane, mają swoje rady, organy wykonawcze, zatrudniony personel. Wykonują wiele projektów wspierających zwłaszcza na osoby zagrożone długoterminowym bezrobociem i wykluczeniem społecznym. Możemy też przyjrzeć się brytyjskiemu modelowi partnerstw, które są mniej sformalizowane.

MODEL BRYTYJSKI. Rząd doradzał tutaj, aby partnerstwa nie koncentrowały się na rozbudowywaniu własnych struktur wykonawczych, ale aby opierały się na strukturach swoich członków. Zasadniczym celem partnerstw jest stworzenie organizacjom pozarządowym możliwości uczestniczenia w kształtowaniu strategicznych kierunków rozwoju danej społeczności lokalnej. Dlatego brytyjskie partnerstwa określane są mianem strategicznych partnerstw lokalnych. Również Austria uformowała własny typ partnerstw. Mają one to do siebie, że obejmują zwłaszcza instytucje publiczne typu urzędy pracy, ośrodki pomocy społecznej, samorządy, agencje do spraw rozwoju lokalnego itp. Tworzenie wspólnej platformy działania jest próbą wyjścia poza tradycyjne podziały kompetencji istniejące między instytucjami publicznymi. Tymczasem większość najtrudniejszych problemów społecznych ma obecnie charakter przekrojowy. Wypływa stąd potrzeba współpracy i wzajemnej koordynacji między instytucjami.

Czy w polskich gminach i powiatach można działać po partnersku? c.d.

Jak mówi Ewa Gliwicka z Instytutu Współpracy i Partnerstwa Lokalnego, powstał model lokalnych działań partnerskich zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, gdy dana społeczność odczuwa skutki problemów ekonomicznych wynikających z przekształceń w miejscowych przedsiębiorstwach wiążących się z redukcjami zatrudnienia. W sytuacji lokalnych turbulencji lokalna społeczność może założyć partnerstwo i podjąć konkretne działania przewidziane w modelu.



Służą one doprowadzeniu do lokalnego ożywienia gospodarczego poprzez działania prorozwojowe, a także pozwalają wesprzeć osoby, dotknięte wynikającymi z tych zawirowań problemami ekonomicznymi. Chodzi np. o pomoc w znajdowaniu pracy dla osób zwalnianych i bezrobotnych, wspomaganie społeczności lokalnych we wdrażaniu projektów tworzących miejsca pracy oraz wspieranie firm poprzez szybkie szkolenia czy przekwalifikowania pracowników lub tworzenie tzw. klastrów gospodarczych.

Koleżeńska pomoc. Model zawiera między innymi zestaw działań na rzecz powtórnego zatrudnienia zwolnionych pracowników, w tym np. powstanie Zespołów Przystosowania Zawodowego oraz grup Wsparcia Koleżeńskiego, których zadaniem jest ułatwienie im powrotu na rynek pracy. Bardzo ważne jest także wsparcie psychologiczne przy pokonywaniu postaw negacji i uczucia gniewu, zwykle towarzyszących utracie pracy. Jak oceniają autorzy programu, szybkie zaoferowanie pomocy sprawia, że koszty społeczne ponoszone przez rodziny zwolnionych pracowników stają się znacznie niższe. W ten sposób udaje się także skuteczniej zapobiegać najgorszemu, czyli popadnięciu zwolnionych w długotrwałe bezrobocie.

Partnerstwo w powiecie Łosice. Model Partnerstwa Lokalnego wdrażany był w województwie mazowieckim od 2003 r. m.in. w Łosicach. Dzięki niemu udało się tutaj zrealizować kilka projektów, np.:

- utworzyć centrum przedsiębiorczości wspierające lokalny rozwój,
- utworzyć spółdzielnię „Grzybek Łosicki” zrzeszającą lokalnych pieczarkarzy, którzy zbudowali wspólną chłodnię-przechowalnię,
- zainicjować projekt „Nadbużańska Żywność” – integrujący producentów lokalnej żywności i zachęcający ich do organizowania przetwórstwa.

Partnerstwa z rotacją w tle. Wielu ekspertów partnerstwa społecznego usilnie pracuje z lokalnymi środowiskami. Przemysław Fiedkiewicz pomaga przy tworzeniu partnerstw w ramach programów prowadzonych przez Regionalny Ośrodek Europejskiego Funduszu Społecznego obejmującego swoim działaniem miasto Częstochowa, powiat ziemski częstochowski oraz powiaty lubliński, kłobucki, myszkowski i zawierciański. Mówi, że w ramach szkoleń partnerzy przygotowują deklaracje tworzące partnerstwa. Nie są to ogólne intencje dobrej woli, ale dokumenty przewidujące podział obowiązków między partnerami i przypisujące im konkretne zadania do realizacji. Szkolenia, które prowadzi pomagają także w przygotowaniu diagnozy lokalnej sytuacji, a także pomysłów na konkretne projekty. Uzgadniane są także sposoby pokrywania kosztów działania partnerstw. Mają je brać na siebie instytucje samorządu terytorialnego, jednak także funkcjonuje zasada pokrywania ich części przez innych partnerów. – Bywa zgłaszana koncepcja rotacyjnego organizowania prac partnerstwa. Nie sprawdza się ona jednak, bo wtedy każda z instytucji wchodząca w skład partnerstwa musiałaby mieć możliwość zorganizowania spotkania u siebie, a słabe organizacje pozarządowe z reguły nie są w stanie sprostać udźwignięciu tego ciężaru.”

Praca w Posagu. Antoni Sobolewski animuje partnerstwa w Zachodniopomorskiem. Jednym z realizowanych tam projektów jest „Praca w Posagu”. Zakłada on wypracowanie systemu wsparcia dla osób i rodzin długotrwale bezrobotnych i dzieci zagrożonym tzw. dziedziczeniem bezrobocia. Centralną postacią staje się tu animator pracy, który pozostaje ściśle związany ze stworzonym na poziomie powiatu partnerstwem. Tworzy je starostwo powiatowe, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Powiatowy Urząd Pracy, gmina, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, lokalni przedsiębiorcy, organizacje pozarządowe, szkoły, przedstawiciele Kościoła). Animator pracy bezpośrednio udziela pomocy osobom zagrożonym. To on jakby integruje system pomocy społecznej i działania instytucji rynku pracy aby ułatwić korzystanie z niego swoim podopiecznym. Jego działania są odpowiedzią na dezintegrację tych systemów i brak właściwej komunikacji między nimi. Jest to zatem także próba racjonalizacji systemu pomocy społecznej z punktu widzenia jej odbiorców, czyli rodzin przekazujących bezrobocie z pokolenia na pokolenie.

Jak to robią inni? c.d.

PARTNERSTWA PO IRLANDZKU. Irlandia jest często uznawana za kraj, który w sposób modelowy rozwinął swoje partnerstwa. Rzeczywiście, pokrywają one niemal całe państwo i realizują niezwykle odpowiedzialne funkcje. Zaangażowane są w tworzenie strategicznych kierunków rozwoju społeczności lokalnej, ale jednocześnie realizują wiele projektów wspierających zwłaszcza tych mieszkańców, którzy zagrożeni są długoterminowym bezrobociem, czy innymi formami wykluczenia społecznego. Partnerstwa analizują bariery, które nie pozwalają im dobrze funkcjonować na rynku pracy. Pomagają je usuwać poprzez na przykład pomoc w podwyższaniu kwalifikacji. Działają zatem na rzecz tworzenia tzw. inkluzyjnego rynku pracy, czyli takiego, który każdemu daje możliwość włączenia się doń.

Dubliński Pakt na rzecz Zatrudnienia. Jak wskazuje jego nazwa koncentruje się głównie na działaniach w obrębie rynku pracy. Skupia ok. 200 lokalnych organizacji i instytucji. Pakt realizuje m.in. projekt „Równi w miejscu pracy”, którego częścią jest przedsięwzięcie pod hasłem „rotacja stanowisk pracy” (Job Rotation). Polega ono na umożliwieniu bezrobotnym zajęcia miejsc pracy osób, które udają się na szkolenia zaplanowane przez pracodawców. Bezrobotni otrzymują szansę podtrzymania kwalifikacji, a sami pracujący mogą uczestniczyć w szkoleniach. Zaletą projektu było również to, że niektóre osoby, które przychodziły na zastępstwa, dostawały stałe zatrudnienie. Kolejną częścią tego projektu polegała na ułatwieniu dostępu do rynku pracy osobom, które nie mają formalnych kwalifikacji związanych z danym zawodem, ale mają praktyczne umiejętności pozwalające na jego wykonywanie. Pracownicy zajmujący się projektem współpracowali z firmami i instytucjami, aby pomóc im w skonstruowaniu odpowiednio „otwartych” zasad i procedur przyjęć do pracy. Chodziło o to, by szansę na pracę miały osoby, które porzuciły szkołę, osoby po kryzysach życiowych, np. długoterminowi bezrobotni, byli więźniowie, a także pracownicy w zaawansowanym wieku.

Projekt pod nazwą „Nauka w Pracy” (Learning @ Work) adresowany jest do osób, które opuściły szkoły bez certyfikatu ich ukończenia. Ich niskie kwalifikacje często przekładają się na niepewną pozycję na rynku pracy, niskie płace, częste okresy bezrobocia itp. Partnerstwo docierało do pracodawców przekonując, że w ich interesie jest szkolenie młodych ludzi, np. zwiększanie ich umiejętności, podniesienie zaufania w swoje możliwości itp. Projekt przewidywał głównie szkolenia zawodowe oraz personalne. Pierwsze przedsięwzięcie natrafiło na trudności związane z rekrutacją zarówno młodych ludzi, jak i firm. Ostatecznie jednak wypadł pomyślnie, bo udało się zwerbować do niego duże firmy.

c.d. na str. 04

PARTNERSTWA MUSZĄ WZMACNIAĆ ODPORNOŚĆ NA PRZEKSZTAŁCANIE SIĘ W TZW. BRUDNE WSPÓLNOTY, A TAKŻE MUSZĄ UMIEĆ BUDOWAĆ ATMOSFERĘ NIESKRĘPOWANYCH DYSKUSJI, W KTÓRYCH KLARUJĄ SIĘ POMYSŁY I WIEDZA JAKO BUDULCE DLA ICH DZIAŁAŃ

Psychologia partnerstw

Czasami na warsztatach w Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” po kilku godzinach zajęć wyjaśniających, jak partnerstwa działają w krajach UE i jak powinny działać, padają głosy z sali z pewną dozą zniecierpliwienia typu: porozmawiajmy wreszcie o tym o jak jest naprawde.

Okazuje się, że przytoczenie praktyk partnerskiego działania z innych krajów, wywołuje często wrażenie, że u nas to nie przejdzie. Uczestnicy warsztatów żywo reagują, gdy z pewną dozą politowania się powie się, że nasi samorządowcy za mocną walczą ze sobą nawzajem, aby mogli współtworzyć partnerstwa. Trudno ignorować takie realia wielu polskich środowisk lokalnych. Dlatego zresztą socjologowie mówią, że jesteśmy społeczeństwem opartym na konflikcie. Zdaniem dr D. Zalewskiego, taka też jest nasza historia. „Rozwijaliśmy się częściowo w rozmaitych formach starcia, aniżeli w formach negocjacji. I to jest pewna historyczna spuścizna, która ma wpływ na to, co dzieje się współcześnie z dialogiem społecznym”. W praktyce oznacza to, że z trudem wychodzi w Polsce dyskusja, wymiana opinii, budowanie partnerskich rozwiązań. Tymczasem partnerstwo wymaga tych elementów.

Uczestnicy szkoleń żywo reagują także, gdy mowa o korupcji, niejasnych powiązaniach. Tu z kolei socjologowie posługują się pojęciem tak zwanych brudnych wspólnot. Otóż z jednej strony tworzone są organizacje i struktury w celu realizacji publicznych interesów, a bywa, że kończą realizacji interesów prywatnych, czy grupowych.

A zatem partnerstwa chcące być efektywne i dojrzałe powinny także uświadomić sobie wiele barier, z którymi przyjdzie im się zmierzyć w takiej czy innej postaci. To są bariery, które sprawiły, że partnerstwo nie rozwinęło się w odpowiednio dużej skali. Powyższe przykłady doprowadziły przede wszystkim do problemu deficytu zaufania w Polsce, co działa niejednokrotnie miazdząco na zdolność do partnerskiego działania. To wszystko oznacza, jak wielkie wyzwania stoją przed partnerstwami, aby stworzyć warunki, w których będzie możliwy ich rozwój. Niewątpliwie kluczowym zadaniem będzie stworzenie atmosfery nieskrępowanych dyskusji, w których klarują się pomysły i wiedza jako budulce dla ich działań. Partnerzy muszą zatem jakby z zasady zgodzić się na funkcjonowanie w formule krytycznego rozważania różnych pomysłów i propozycji rozwiązań lokalnych problemów.

Janusz Hryniewicz, socjolog z Uniwersytetu Warszawskiego, słusznie twierdzi, że aby osiągnąć nowatorstwo w działaniu w ramach demokratycznych społeczności musimy zgodzić się na „indywidualne analizy krytyczne”, a także musimy wykazać się umiejętnością „syntezy i osiągnięcia kompromisu ...”. W tym celu potrzebne jest dojrzałe forum dyskusji i wymiany opinii w ramach partnerstw. Partnerstwa chcąc osiągnąć właściwą dynamikę rozwoju, powinny poradzić sobie z pokusą ograniczania krytycznych analiz i wypowiedzi. Wówczas istnieje szansa na wyzwolenie pełnego potencjału intelektualnego lokalnej grupy, a ona sama może stać się typem „organizacji uczącej się”.

Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” im. Andrzeja Bączkowskiego



CPS „Dialog” zostało powołane przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej 30 grudnia 1994 roku, aby stworzyć warunki umożliwiające rozwój dialogu społecznego.

Centrum zapewnia partnerom społecznym bazę lokalowo-materialną a także prowadzi działalność edukacyjną. Pracuje również nad wzbogaceniem dialogu społecznego o dialog obywatelski. Wspiera rozwój partnerstwa społecznego na szczeblu lokalnym. Wydaje kwartalnik „Dialog”.



CPS „Dialog” prowadzi projekt – *Dialog społeczny jako platforma terytorialnych paktów aktywizujących rynki pracy* – wspierający budowanie lokalnych partnerstw społecznych.

W ramach projektu odbywają się warsztaty, wydawane są publikacje a także prowadzony jest portal wiedzy o dialogu społecznym i partnerstwie lokalnym: www.dialogspoeczny.pl. Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Kontakt: **Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” im. A. Bączkowskiego**
ul. Limanowskiego 23, 02-943 Warszawa
tel.: (+48 22) 642 30 14, fax: (+48 22) 842 13 35
www.cpsdialog.pl, www.dialogspoeczny.pl

Jak to robią inni? c.d.

Organizacja partnerstw

Irlandzkie partnerstwa pod względem organizacyjnym mają postać spółek non-profit. Działają w nich rady partnerstw liczące zwykle ok. 20-25 osób, a w ich składzie znajdują się przedstawiciele organizacji i instytucji wywodzących się z ciał publicznych, organizacji pozarządowych, charytatywnych, związków zawodowych, czy organizacji pracodawców. Od 1999 roku w radach zasiadają także lokalni radni, co wzmacnia demokratyczną legitymację partnerstw. Partnerstwa zwykle zatrudniają na etacie kilka osób, które odpowiadają za koordynację realizowanych projektów. Partnerstwa finansują swoje przedsięwzięcia z różnych rządowych programów, a czasami z unijnych. Aby dostać pieniądze muszą najpierw przedłożyć w rządowej agencji Pobal raporty i analizy strategiczne pokazujące, na ile rozumieją problemy lokalne, ich genenezę i konsekwencje, które mogą wynikać, z ich złego zidentyfikowania i nierozwiązania. Partnerstwa muszą również pokazać, że są reprezentatywne na swoim terenie, czyli że angażują przedstawicieli wiodących grup społecznych, w tym grup zagrożonych społeczną marginalizacją.

Książki o dialogu społecznym i lokalnym partnerstwie

Centrum Partnerstwa Społecznego „Dialog” opublikowało dwie książki dotyczące dialogu i partnerstwa społecznego. Książka pod tytułem „Dialog społeczny – najnowsze dyskusje i koncepcje” ukazuje najnowsze dyskusje prowadzone w krajach Unii Europejskiej na temat perspektyw rozwoju mechanizmów dialogu społecznego. Omawia także bariery jakie ten rozwój napotyka. Czytelnicy mogą zapoznać się z rozważaniami wokół definicji dialogu społecznego, czy wokół roli instytucji publicznych w dialogu. W drugiej książce „Siła Partnerstwa” autor analizuje najważniejsze zjawiska i trendy związane z lokalnymi partnerstwami społecznymi. Opisuje sposób, w jaki one działają w Irlandii, Finlandii i Wielkiej Brytanii. Omawia również doświadczenia partnerskiego działania w Polsce. Jest to wszechstronne kompendium podstawowej wiedzy w tym zakresie. Obie książki można otrzymać bezpłatnie w CPS „Dialog” im. A. Bączkowskiego.

Wartą polecenia jest również publikacja pt. „Przez współpracę do sukcesu. Partnerstwo lokalne na rynku pracy” (pod redakcją A. Sobolewskiego). Wydała ją Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej w 2007 r. Opisuje ona problematykę partnerstwa lokalnego, a także pokazuje praktyczne sposoby organizowania partnerstw.